

Sygnatura akt VI Ka 1340/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **31 stycznia 2017** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Kazimierz Cieślikowski

Protokolant Kamil Koczur

przy udziale

Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. Tomasza Woźnickiego

po rozpoznaniu w dniu 31 stycznia 2017 r.

sprawy **K. T. (T.)** ur. (...) w G.

syna J. i M.

oskarżonego z art. 157§2 kk w zw. z art. 64§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 7 października 2016 r. sygnatura akt III K 843/15

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 636 § 1 kpk

1) utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

2) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 300 (trzysta) złotych.

Sygn. akt VI Ka 1340/16

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 7 października 2016 roku, sygn. akt III K 843/15 oskarżony K. T. został uznany za winnego przestępstwa z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 64 § 2 kk. Sąd orzekł za nie karę 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności (punkt 1). Orzekł też Sąd wobec oskarżonego środek kompensacyjny w postaci zadośćuczynienia w kwocie 1000 zł na rzecz pokrzywdzonego A. L. na podstawie art. 46 § 1 kk (punkt 2). Zasądził też Sąd od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki i opłatę (punkt 3).

Od powyższego wyroku Sądu Rejonowego apelację wniósł obrońca oskarżonego, zaskarżając wyrok w całości.

Zarzucił orzeczeniu obrazę przepisów postępowania tj. art. 4 kpk i art. 7 kpk a także błąd w ustaleniach faktycznych. Domagał się zmiany wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje :

Uniknął Sąd I instancji takich uchybień, które stanowiłyby bezwzględne przyczyny odwoławcze. Nie dopuścił się także obrazy przepisów postępowania karnego, które miałyby wpływ na treść wyroku. Zaakceptować należy także poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne a także przyjętą przez Sąd kwalifikację prawną czynu przypisanego oskarżonemu.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy odniesie się do zarzutów o charakterze proceduralnym. Apelujący twierdzi, że Sąd naruszył przepisy art. 4 kpk i art. 7 kpk poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i poczynienie jej w sposób dowolny. Trzeba tu stwierdzić, że postępowanie przed Sądem toczyło się według przepisów ustawy kodeks postępowania karnego obowiązujących do dnia 30 czerwca 2015 r, jako że akt oskarżenia wpłynął do Sądu I instancji przed dniem 1 lipca 2015 r. Przepis art. 4 kpk w takim jak wówczas otoczeniu normatywnym nie odnosi się do oceny wiarygodności dowodów. Dotyczy on bowiem obowiązków organów procesowych przeprowadzenia wszystkich dowodów niezbędnych do poczynienia ustaleń koniecznych dla rozstrzygnięcia. W zakresie odnoszącym się do Sądu konieczność ta oznacza przeprowadzanie dowodów także bez inicjatywy dowodowej stron, w sytuacji gdy okoliczność badana ma znaczenie dla rozstrzygnięcia. W tym modelu procesu karnego Sąd jest aktywnym uczestnikiem procesu i ma obowiązek dążenia do ustalenia wszystkich niezbędnych okoliczności, nie bacząc na to, czy badana okoliczność będzie z korzyścią dla oskarżonego, czy też wręcz przeciwnie. Do oceny wiarygodności dowodów służy narzędzie, którym jest art. 7 kpk. Przepis nakłada na organy procesowe (w tym wypadku Sąd) obowiązek swobodnej oceny dowodów, uwzględniającej zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego. Nie jest więc tak, by jakiś materiał dowodowy był „niewystarczający dla przełamania zasady domniemania niewinności”. Tak więc zeznania jednego świadka o ile będą wiarygodne, mogą stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Aby rozważyć czy ocena dowodów zaprezentowana przez Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jest prawidłowa konieczne jest zapoznanie się ze wszystkimi dowodami. Trzeba bowiem stwierdzić, że pewne okoliczności są niepodważalne. Taką okolicznością jest z pewnością to, że pokrzywdzony krytycznego dnia doznał określonych obrażeń ciała. Te obrażenia są wyeksponowane w opisie czynu przypisanego oskarżonemu i nie ma potrzeby ich tu powielać. Obrażenia zostały udokumentowane i tej okoliczności nikt nie kwestionował. Druga kwestia to okoliczność, czy powstanie obrażeń nastąpiło w trakcie takiego zdarzenia, które pokrzywdzony opisał. W tym zakresie trzeba stwierdzić, że ten opis nie kłóci się z obrażeniami, które zostały udokumentowane, tzn. obrażenia te mogły powstać w takich okolicznościach, jakie podał w swoich zeznaniach pokrzywdzony. Nie ma też żadnych dowodów, wskazujących na możliwość powstania takich obrażeń w innych okolicznościach. Pytaniem zasadniczym jest to, czy rzeczywiście osobą, która zadała pokrzywdzonemu uderzenia był właśnie oskarżony. W tym zakresie istotne są relacje (oprócz wyjaśnień oskarżonego): zeznania pokrzywdzonego (zgodnie z aktualną numeracją k. 17-18, 151), zeznania M. K. (k. 14, 152-153) i w mniejszym stopniu zeznania R. H. (k. 10, 152). Z zeznań M. K. (funkcjonariusza Policji) wynika, że pokrzywdzony wskazał jako sprawcę pobicia właśnie oskarżonego. Podobnie zeznaje w tym zakresie pokrzywdzony R. H. samego pobicia nie widział i jedynie przypuszczał, że sprawcami pobicia są dwaj inni mężczyźni. Dużą uwagę przywiązuje apelujący do tego, że pokrzywdzony rozpoznać miał oskarżonego po ubiorze a tego ubioru do protokołu nie przekazał. Rzeczywiście tak jest, że Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku, przytaczając zarysy zeznań M. K. wskazuje, że zdaniem świadka pokrzywdzony rozpoznał oskarżonego po ubiorze (k. 267). W tym jednak wypadku Sąd I instancji się myli. Uważna analiza zeznań M. K. (także zeznań pokrzywdzonego) nie pozwala na wysnucie wniosku, że pokrzywdzony rozpoznał oskarżonego po ubiorze. Podał interweniującemu funkcjonariuszowi zapamiętany element odzieży sprawcy, ale nie twierdził bynajmniej, że właśnie w oparciu o ubiór sprawcę rozpoznał. To sam M. K. skonstatował, że wskazany przez pokrzywdzonego sprawca, przechodzący w pobliżu, ma taki ubiór o jakim pokrzywdzony mu wcześniej wspominał. Ze wskazanych tu dowodów (zeznań M. K. i A. L.) nie można wysnuwać wniosku, że „fakt rozpoznania nie był tak niewątpliwy”. Trzeba więc podkreślić, że zeznania pokrzywdzonego w zakresie dotyczącym rozpoznania w oskarżonym tego mężczyzny, który go bił i kopał są stanowcze i konsekwentne.

Jeśli chodzi o okoliczność, że pokrzywdzony nie potrafił przed Sądem opisać ubioru oskarżonego to Sąd Okręgowy nie widzi w tym niczego co na ocenę wiarygodności może rzutować. Trzeba bowiem uwzględnić chronologię zdarzeń. Jest ona następująca: po upływie kilkadziesiąt co najmniej minut od zdarzenia przybywa na miejsce patrol policji i karetka. Pokrzywdzony jest komunikatywny, ma ślady pobicia, ale mówi składnie. Podaje funkcjonariuszowi co się stało i informuje o zapamiętanym elemencie odzieży sprawcy. W tamtym momencie jest to okoliczność

istotna. Policjant wszak w oparciu o ten opis może próbować ustalić sprawcę. Później sprawcę rozpoznaje sam pokrzywdzony. Sprawca jest zatrzymany. Pokrzywdzony składa zeznania po upływie 23 godzin od zatrzymania oskarżonego. W tym momencie odzież oskarżonego nie ma znaczenia dla poszukiwania sprawcy, więc pokrzywdzony na ubiorze się nie koncentruje i odzieży sprawcy nie pamięta. Nie wiadomo dlaczego obrońca oskarżonego wskazuje na wątpliwości dotyczące zeznań R. L.. Trzeba bowiem stwierdzić, że z zeznań tego świadka niewiele wynikało. W szczególności z zeznań R. L. nie wynika, by widział on, że oskarżony bił lub kopał pokrzywdzonego. Wynika z nich jedynie to, że widział świadek oskarżonego w gronie napastników. Jeśli chodzi o okoliczność, że pokrzywdzony potrafi zidentyfikować oskarżonego a innych uczestników zajścia nie potrafi opisać, to zapoznanie się z pierwszymi zeznaniami pokrzywdzonego wątpliwości usuwa. Pokrzywdzony bierze udział w dwóch zdarzeniach, z których tylko drugie jest przedmiotem niniejszego postępowania. Najpierw pokrzywdzony, wiedziony ciekawością wszedł na teren pobliskich ogródków działkowych. Tam otrzymał od oskarżonego pierwsze uderzenie. Gdy wrócił na teren ogródków działkowych w towarzystwie brata i nieustalonego mężczyzny nazywanego (...) to próbował nawiązać rozmowę właśnie z oskarżonym, gdyż to właśnie oskarżony wcześniej go uderzył. Po otrzymaniu kilku uderzeń pokrzywdzony próbował zbiec, ale ktoś podłożył mu nogę i oskarżony zadał mu kolejne uderzenia. W zasadzie innych napastników nie widział a jedynie przypuszczał, że oskarżonemu ktoś towarzyszył. W takich okolicznościach brak możliwości opisanie innych uczestników zajścia jest całkowicie zrozumiałe. Wskazuje wreszcie apelujący na okoliczność, że oskarżony, mający wcześniej kontakt z wymiarem, sprawiedliwości starałby się zejść z pola widzenia i nie zbliżałby się do funkcjonariuszy Policji. Sądu Okręgowego ta okoliczność nie przekonała. Trzeba bowiem zauważyć, że sprawca zadaje „intruzowi” uderzenie w sytuacji gdy ewidentnie ma pretensje związane z obecnością osoby niepożądaną na imprezie organizowanej na terenie ogródków działkowych. Gdy przychodzi po raz wtóry (z zupełnie nonsensownym pomysłem porozmawiania i wyjaśnienia sytuacji) otrzymuje już cały szereg uderzeń i kopnięć. Oskarżony nie musiał wiedzieć, że na miejsce została wezwana Policja. Percepcję oskarżonego z pewnością zaburzał alkohol. Stwierdzono wszak u niego po zatrzymaniu ok 0,8 mg/dm sześć. w wydychanym powietrzu. Gdy przyjrzeć się informacjom KRK to staje się oczywistym, że oskarżony kontaktów z organami porządku publicznego nie tylko nie stara się nawiązać, ale wręcz tych kontaktów się winien wystrzegać. A jednak przechodził w pobliżu i właśnie dlatego został rozpoznany i zatrzymany. W tym kontekście argument obrońcy oskarżonego, że ten starałby się trzymać z dala od miejsca zdarzenia nie przekonuje. Powodem, dla których oskarżony zaniechał środków ostrożności był zatem stan nietrzeźwości. Zresztą z jego wyjaśnień wynika, że policjanci zatrzymali go nagle zatrzymując się, gdy przejeżdżali (k. 150). Powołuje się apelujący na konsekwentne i spójne wyjaśnienia oskarżonego. Akta sprawy temu przeczą. Oskarżony trzykrotnie odmówił składania wyjaśnień w postępowaniu przygotowawczym a przed Sądem złożył zdawkowe wyjaśnienia. Nie może tu być mowy o wyjaśnieniach konsekwentnych. Trzeba też zauważyć, że osoba mająca towarzyszyć oskarżonemu krytycznego dnia tego rodzaju sytuacji nie pamiętała. Uwzględniając okoliczność, że zatrzymanie osoby towarzyszącej przez Policję jest zdarzeniem szczególnym, to niewątpliwie, gdyby takie zdarzenie miało miejsce, to P. P. by je pamiętała. W istocie więc zeznania P. P. wyjaśnieniom oskarżonego przeczą.

Nie ma więc w rozumowaniu Sądu I instancji takich luk, na jakie obrońca oskarżonego się powołuje. Ocena dowodów zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku mieści się w uprawnieniach Sądu meriti wynikających z art. 7 kpk. Tok rozumowania Sądu I instancji ma wsparcie w przeprowadzonych dowodach i nie kłóci się ani z zasadami prawidłowego rozumowania ani też ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego.

Z tych względów nie można się dopatrzeć ani uchybień o charakterze proceduralnym ani też błędów w ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji.

Co się tyczy orzeczenia o karze i środku kompensacyjnym to nie jest to orzeczenie o rażącej surowości. Wprawdzie Sąd I instancji w znacznym stopniu wykorzystał sankcję przewidzianą za dany typ przestępstwa, jednak w niniejszej sprawie było to uzasadnione. Oskarżony jest sprawcą kolejnego przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, dopuścił się działania w warunkach recydywy wielokrotnej. Trafnie Sąd I instancji wskazuje, że nie występują w sprawie żadne okoliczności łagodzące. Pomimo stosunkowo niewielkich urazów pokrzywdzonego stopień społecznej szkodliwości czynu jest znaczny a stopień winy niczym nie ograniczony. Trafnie też Sąd I instancji wskazuje na to, że oskarżony jest

sprawcą niepoprawnym. Zatem kara orzeczona przez Sąd I instancji, choć niewątpliwie surowa, to ową surowością nie razi. Środek kompensacyjny ma charakter minimalnego zadośćuczynienia.

Nie ma powodów, by w jakimkolwiek elemencie orzeczenia o karze i środkach karnych dopatrywać się rażącej surowości.

Dlatego Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, czego konsekwencją było orzeczenie o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze.